Rok IX — Nr 71 Wejherowo — czwartek, 20 czerwca 1946 Cena 2,— zł

ZRZESZ KASZEBSKO

Pismo Ludu Kaszubskiego — Wychodzi 3 razy w tygodniu

Brunon Richert

O katolicyzm radykalny na Kaszubach

Wiara katolicka jest na Kaszubach mocno ugruntowana. Kaszubi ze wszystkich szczepów polskich są najbardziej religijni i najmocniej przywiązani do katolicyzmu. Tak jest. Kaszubi w swej olbrzymiej masie są ludem wiejskim. To zaś masy wiejskie nie tylko z tradycji i przyzwyczajenia, ale ze związku swego z przyrodą i form gospodarowania, były zawsze i pozostaną najsilniej związane z ideą chrystianizmu. Kaszuba ma jeszcze dzisiaj tą odwagę, iż nierzadko i z trybuny politycznej rozpoczyna swe przemówienie od pięknego i pełnego treści powitania: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. Myśl o Bogu towarzyszy naszemu ludowi wszędzie w czasie trudu pracowitego dnia, przy każdym przedsięwzięciu, przy każdej decyzji. A jednak czegoś w naszym katolicyźmie brak. Brak często zdecydowanej postawy katolickiej, odwagi katolickiego słowa, czy czynu. Szczególnie w życiu publicznym, społecznym, politycznym. W domu przy swoim ołtarzyku modlitwy lub w kościele jesteśmy katolikami! Ale gdzie podziewa się nasz katolicyzm na ulicy, w pociągu, biurze, szkole, zebraniu Rady Gminnej czy Powiatowej? Tu go brak!

Dlatego trzeba stworzyć u nas nowy typ katolika. Atmosfera życia współczesnego zmusza do wysiłków i tworzy się specjalny typ człowieka, który walczy świadomie, mobilizuje wszystkie swe siły. Musi powstać nowy typ katolika, katolika nowoczesnego, radykalnego.

Typ katolika radykalnego, to typ człowieka, dla którego wszystkie dziedziny życia — od dogmatów i moralności do ustroju społecznego — są terenem walki o zwycięstwo Boga. Jest to niczym innym jak obowiązkiem konsekwentnego życia i wiary. A chociaż tego rodzaju życie, dotyczy każdego katolika — katolik radykalny jest tym, który w czasach specjalnie trudnych i przy specjalnie zwiększonych obowiązkach. Każdy problem problem życiowy rozwiązuje w myśl nauki katolickiej.

Katolik radykalny rolę ma wyznaczoną dawno: — służyć Bogu i Tatczeznie. Służba zaś Tatczeznie — Ojczyźnie wyraża się pragnieniem walki o sprawiedliwość społeczną i potęgę państwa. A to jest udziałem wszystkich uczciwych obywateli, stawiających dobro państwa przed dobrem partii, a zatem widzących własną siłę, ale szanujących cudze ideały i przekonania, byle służyły one istotnemu postępowi — panowaniu ładu i sprawiedliwości.

Argentyna nawiąże stosunki dyplomatyczne z Polską

LONDYN (Obsł. wł.). Argentyński min. spraw zagr. podał do wiadomości, iż w Argentynie rozważane są możliwości pozownego nawiązania stosunków dyplomatycznych z Austrią, Węgrami, Czechosłowacją, Polską, Jugosławią i państwami Ligi Arabskiej. Komunikat podaje, że w następstwie nawiązania stosunków dyplomatycznych ze Związkiem Radzieckim, podpisany będzie układ handlowy między Argentyną i ZSRR.

Targi w sprawie włoskiej

na konferencji paryskiej

LONDYN. (Obsł. wł.). W poniedziałek po południu ministrowie spraw zagranicznych 4-ch mocarstw zebrali się w Paryżu dla rozpatrzenia obszernego porządku obrad. Pierwszym punktem porządku obrad jest ułożenie włoskiego traktatu pokojowego. Przed południem zastępcy ministrów przygotowywali materiał na południowe obrady, zastanawiali się także w jakim porządku powinna wielka czwórka omawiać poszczególne zagadnienia. Po sobotnich obradach według relacji korespondentów można wnioskować, że konferencja paryska da pomyślny wynik i ministrowie dojdą do kompromisu.

Duże różnice wśród ministrów powstały właśnie przy traktacie włoskim szczególnie w sprawie odszkodowań dla Związku Radzieckiego i w sprawie Triestu.

Rządy Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych nie zgadzają się, by odszkodowania były spłacane z bieżącej produkcji Włoch twierdząc, że oba te kraje włożyły znaczne sumy dla uratowania Włoch od załamania.

Jeśli chodzi o Triest stanowisko anglasów skłania się do uznania portu w Trieście jako międzynarodowego. Związek Radziecki jest za przyznaniem Triestu i Krainy Julijskiej w całości Republice Jugosłowiańskiej.

Przed utworzeniem koalicyjnego rządu we Włoszech

Rzym (SAP). Przedstawiciele trzech największych partyj włoskich nawiązali porozumienie co do współudziału w tworzeniu przyszłego rządu. Socjalista Nenni oświadczył, że rząd utworzą trzy najsilniejsze partie: katolickich demokratów, socjalistów i komunistów.

Nowobrane ciało ustawodawcze Włoch zbierze się na posiedzeniu w dniu 25 czerwca. W dniu tym wybierze ono nowego prezydenta, któremu de Gasperi złoży swoje funkcje

Bezczelni hitlerowcy

TUBINGA. Zawieszone na wieży kościoła katolickiego 3 flagi francuskie zostały przez nieznanych sprawców usunięte. W konsekwencji francuski zarząd wojskowy nakazał miastu dostarczyć 3 nowe francuskie sztandary i zawiesić je na tym samym miejscu. Sztandary te mają przez cały miesiąc być codzień strzeżone przez 3 członków dawnej NSDAP, albo innych organizacyj hitlerowskich. Wszystkie niemieckie instytucje kulturalne wraz z kinami i teatrami zostały zamknięte. Do dnia 15 czerwca musi miasto Tubinga dostarczyć zarządowi wojskowemu 100 flag francuskich. Środki te zostaną zniesione, gdy właściwi sprawcy zgłoszą się do policji.

—O—

„Persja" nad Dunajem

WIEDEŃ (ZAP). Badania radzieckich geologów poszukujących ropy naftowej zostały, jak podaje londyński „Observer", uwieńczone bardzo pomyślnym wynikiem. Złoża ropy mają być tak głębokie, że Austria będzie „Persją" środkowej Europy.

Niemcy uciekają ze strefy amerykańskiej do radzieckiej

BERLIN (PAP). Na żądanie władz radzieckich przeprowadzona została obecnie między strefami wymiana ludności wstrzymana od 15 czerwca. Władze radzieckie motywują swe żądanie ogromnym napływem ludności ze strefy amerykańskiej do radzieckiej. Po 15 czerwca do strefy radzieckiej będą dopuszczone tylko niewielkie transporty ludności z Bawarii, których przewóz musi być zatwierdzony przez Radę Kontrolną w Berlinie.

4 miliardy zł subskrybowano na PPOK

WARSZAWA. (PAP). Komisarz generalny PPOK oświadczył przedstawicielowi PAP, iż według dotychczasowych danych 1.515.002 osób subskrybowało pożyczkę na sumę 4 miliardów zł.

Jednocześnie dowiadujemy się, iż ostateczny termin, w którym kasy przyjmować będą subskrypcję, upływa w dniu 19 czerwca br.

Referendum — pytanie drugie

Czy jest w kraju uświadomiony obywatel, któryby nie chciał wpłynąć bezpośrednio na ustrój społeczno-polityczny Polski?

Jesteśmy zdziesiątkowani wojną. Na każdym kroku odczuwamy brak człowieka, brak fachowca, brakuje nam wszystkiego i we wszystkich dziedzinach życia. Straty naszego majątku dochodzą do 100 miliardów zł. w złocie. Każdy z nas musi zastąpić dwóch — trzech, aby podołać pracy. Leżą przed nami niedawno rozpoczęte, olbrzymie zadania. Pragniemy dobra Polski. Mamy nie tylko prawo ale i obowiązek wpłynąć na ukształtowanie się jej ustroju.

Możemy obecnie wyrazić stosunek nasz do rzeczywistości ustrojowej w powszechnym głosowaniu ludowym, poprzez drugie pytanie referendum, które dotyczy zasad ustroju społeczno-politycznego. Odpowiedź na to pytanie ukształtuje nową konstytucję i wpłynie na dalszy bieg życia polskiego.

Wiemy, w jakim stopniu, dobro gospodarcze zależy od własności i inicjatywy prywatnej. Wszelkie zakusy, mające na celu skoszarowanie człowieka, pozbawienie go własnego warsztatu pracy na roli, w handlu, czy przemyśle — to cios w polską psychikę narodową. Polak nie może być w pełni konstruktywnym obywatelem, gdy odbierze mu się, zgodne z jego odwieczną mentalnością, prawo do gospodarki samodzielnej, opartej o własność prywatną w granicach, nie kolidujących z dobrem powszechnym.

Nie znaczy to wcale, abyśmy chcieli uzależnić nasze podstawy gospodarcze od „dobrej woli" rekinów przemysłu, czy oddać je w „pacht" obcemu kapitałowi. Ustawa o przejęciu na własność państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej, należycie nas od tego zabezpiecza i jednocześnie, ponieważ zasięg sektoru gospodarki upaństwowionej wynosi zaledwie 25 proc., nie odbiera nam inicjatywy twórczej w zakresie gospodarki prywatnej czy to w handlu i rzemiośle, czy też — w przemyśle.

Gospodarka, nacjonalizująca podstawowe dziedziny wielkiego przemysłu, zapewnia planowość działania ekonomicznego umożliwia wielkie dzieło odbudowy kraju, powoduje racjonalny, sprawiedliwy rozdział dóbr i gwarantuje, że zyski z niej nie wpływają do kieszeni wyzyskiwaczy, lecz do skarbu państwa na użytek ogółu.

Nikogo nie trzeba zjednywać na rzecz reformy rolnej. Wszystkie światlejsze ugrupowania przed wojną, jak w czasie okupacji, posiadały projekty tej reformy. Zrealizowały ją jednak całkowicie dopiero partie bloku demokratycznego. Nikt rozumny nie będzie jej zwalczał. Skasowała bowiem nareszcie taki dziwoląg staroświecki, jak to, że kilka tysięcy ludzi uprzywilejowanych żyło kosztem milionów obywateli, dała na własność warsztat pracy bezrolnym i małorolnym.

Wszyscy, którzy nie chcą uzależnienia gospodarczych podstaw kraju od samowoli rekinów przemysłu, dyrektorskich trustów i karteli, czy też — od obcego kapitału, a dążą do szybkiej odbudowy kraju we wszystkich dziedzinach życia i pragną zachować indywidualną własność rolną w rękach ludzi pracy oraz mają na celu dobro polskiego rzemiosła, handlu i drobnego przemysłu — wszyscy na drugie pytanie referendum odpowiedzą: tak.

—O—

ŚWIAT POLITYCZNY

Włochy republiką

W dniu 13 czerwca zakończyła się monarchia włoska. Jak każda tego rodzaju zmiana, także i ten kryzys ustrojowy dokonał się wśród dramatycznych scen i okoliczności. Stary król Wiktor Emanuel chcąc ratować koronę dla swej dynastii zrezygnował w ostatniej chwili na rzecz swego syna Humberta, przypuszczając, że ten potomek rodziny królewskiej nie obciążony zarzutem współpracy z dyktaturą Mussoliniego i cieszący się w okresie przedwojennym sympatiami wśród pewnych kół armii włoskiej, potrafił wyjść obronną ręką z referendum nad ustrojem kraju. Przewidywania starego króla nie sprawdziły się. Naród wypowiedział się przeciwko monarchii większością, jak już podawano, przeszło 12 i pół miliona głosów przeciw 10 i pół miliona. Włochy podzieliły się wyraźnie na dwa przeciwstawne sobie politycznie rejony, republikańską północ i środek kraju, oraz monarchistyczne południe.

Partia królewska rozpoczęła gorączkową ofensywę celem ratowania straconej pozycji. Natomiast po podaniu do wiadomości pierwszych prowizorycznych danych o wyniku głosowania, monarchiści, powołując się na ilość uzyskanych przez siebie głosów, wysunęli żądanie odbycia po upływie roku ponownego referendum. Humbert odbywał nieprzerwane narady ze swoimi zwolennikami, a ulica usiłowała zabrać także głos, dokonując napadów i demolując lokale przeciwników politycznych. Humbert nie był wcale skłonny zrezygnować z korony, a niejasny statut konstytucyjny państwa starał się wykorzystać dla swoich celów. Rola premiera de Gasperi była w tym wypadku dość trudna i kłopotliwa. Czynniki republikańskie i monarchistyczne w kraju stanęły wobec siebie we wrogiej postawie, a niepokoje, jakie zaczęły wybuchać w szeregu miejscowości, zdawały się grozić poważnym niebezpieczeństwem wojny, a co najmniej zamieszek wewnętrznych. Narady gabinetowe przeciągały się przez całe noce, a premier miał wątpliwą przyjemność pośredniczenia pomiędzy siedzibą rządu a Kwirynałem, siedzibą króla, celem komunikowania obu stronom wzajemnych postanowień. Stanowisko premiera w całej aferze detronizacji króla ujawniło jego miękkość i pewien brak zdecydowania, zakrawający czasami na sympatyzowanie z zakusami monarchii. Ostatecznie jednak Humbert w nocy na piątek opuścił Włochy, kwitując z korony, którą cieszył się około miesiąca.

Z dniem 13 czerwca Włochy wkroczyły w nowy okres swej historii, okres bynajmniej nie różowy i łatwy. Następstwa przegranej wojny, skutki dwudziestokilkuletniej dyktatury faszystowskiej, rozbicie wewnętrzne, niesłychanie tragiczna sytuacja materialna milionowych mas — oto ciężar, jaki musi dźwigać świeżo powstała republika. Fatalne wciągnięcie w wojnę po stronie hitlerowskich Niemiec długo będzie jeszcze ciążyło na młodej republice swoimi skutkami politycznymi a zwłaszcza ekonomicznymi, niemniej pierwszy krok na drodze poprawy jest realny i powinien pociągnąć za sobą pozytywne następstwa.

W Chinach znowu toczą się walki

LONDYN. (Obsł. wł.) Korespondent „London Times" w Waszyngtonie zaznacza, że zawieszenie broni między chińskim rządem centralnym a wojskami komunistycznymi nie osiągnęło zamierzonych skutków. Wznowienie walk w Chinach nastraja wielu obserwatorów pesymistycznie co do możliwości porozumienia. Korespondent stwierdza następnie, że uwaga Ameryki koncentruje się w chwili obecnej na Tsingtao, gdzie rzekomo armia komunistyczna atakuje na lądzie i na morzu oddziały marynarki amerykańskiej, stacjonujące w Tsingtao i istnieje obawa, że mimowoli mogą one być wciągnięte do walk.

Korespondent podkreśla, że sytuacja jest niewątpliwie delikatna. Linia obrony wojsk rządowych w Tsingtao przebiega przez lotnisko, będące w rękach marynarki amerykańskiej dla zagwarantowania swobodnej komunikacji.

Z dnia

„Rząd brytyjski nie ma zastrzeżeń co do obecnych zachodnich granic Polski"

W czasie pobytu w Krakowie prokurator Shawcross wygłosił do zebranych przedstawicieli władz i sądownictwa krakowskiego przemówienie, w którym poruszył kwestie kształtowania się wzajemnych stosunków brytyjsko-polskich.

Naród polski i angielski łączą wspólne tradycje wolności i swobody oraz realizacji haseł demokratycznych w życiu państwa i narodu. Jeżeli istnieją jakiekolwiek nieporozumienia pomiędzy Polską a Anglią, są one zupełnie nieistotne i wynikają w dużej mierze z wzajemnej nieznajomości stosunków.

Jedna z przyczyn tych chwilowych nieporozumień jest kwestia wystąpień p. Churchilla w sprawie zachodnich granic Polski.

Rząd brytyjski nie wyraża żadnych zastrzeżeń co do obecnych granic zachodnich Polski. Odwrotnie — życzy Polsce najszybszego zagospodarowania się na ziemiach Odzyskanych.

W momencie, kiedy społeczeństwo brytyjskie będzie w pełni zaznajomione ze stosunkami, jakie panują w Polsce i z trudnościami, tak dzielnie pokonywanymi przez zdolny i żywotny naród polski, wszelkie nieporozumienia znikną całkowicie. Nie ma żadnych przeszkód dla przyjaźni i sojuszu polsko-brytyjskiego.

Swiat w poszukiwaniu trwałego pokoju

Bevin — Molotow — Byrnes o nowej konferencji paryskiej

BERLIN (ZAP). Nadzieje na trwały pokój są nieodłącznie związane z wynikiem konferencji paryskiej. Stąd też nie chcąc ich zawieść, już dzisiaj, przewiduje się możliwości wybrnęcia z impasu na wypadek, że... konferencja się nie uda.

„Jeżeliby konferencja paryska, rozpoczynająca się 15 czerwca, miała się nie udać i nie doprowadzić do uzgodnienia traktatów pokojowych przez cztery mocarstwa, mówi Bevin, to należy je poddać obradom 21 państw, które brały udział w wojnie".

„Nie można polecić opracowania traktatów pokojowych grupie 21 państw, bo łatwo może się zdarzyć, że powstaną różne projekty traktatów, które tym trudniej będzie uzgodnić — mówi Mołotow. Traktaty pokojowe muszą być załatwione w Paryżu".

„Jeżeli się nie uda konferencja z 15 czerwca, to trzeba zwołać drugą 1 lipca albo 15 lipca" — mówi Byrnes.

„Trzeba znaleźć wspólną podstawę rozwiązywania problemów europejskich — mówi Bevin — musimy znaleźć sposoby przezwyciężenia przepaści między Wschodem a Zachodem. W przeciwnym razie pokój, który ustanowimy, nie będzie dłuższy niż ten, który powstał po roku 1919".

Proces Greisera

WARSZAWA (PAP). Dnia 21 czerwca rb. rozpocznie się w Poznaniu proces przeciwko Arturowi Greiserowi, byłemu Gauleiterowi kraju Warty. Proces odbędzie się w specjalnie na ten cel przygotowanej i przystosowanej dla celów sądowych auli uniwersyteckiej.

Proces budzi zrozumiałe zainteresowanie zarówno w szerokich kołach społeczeństwa, które dobrze jeszcze pamięta okrucieństwa Greisera jak i w sferach prawniczych, które żywo komentują sprawy związane z problematyką procesu.

Przypomnieć należy, że proces Greisera jest pierwszym z cyklu procesów przeciwko wydanym Polsce przez aliantów zbrodniarzom wojennym. Greiser od powiadać będzie, między innymi, także i za współudział w agresji niemieckiej na Polskę. Po raz pierwszy w historii sąd polski będzie rozpatrywał zagadnienie wojny napastniczej i zamachu na byt niepodległy Polski — z punktu widzenia prawa karnego. Również jeżeli chodzi o sprawę Gdańska — pozbawienie Polski na tym terenie uprawnień, wynikłych z umów międzynarodowych — rozpatrywane będzie jako przestępstwo.

Greisera przewieziono już do Poznania, gdzie wręczony mu został akt oskarżenia.

Komu przyzna się prawa uchodźcy?

NOWY JORK. (Obsł. wł.) W Nowym Jorku rozpoczęła obrady Rada Gospodarczo-Społeczna. Na posiedzeniu komisyjnym omawiano zagadnienie wysiedleńców i uchodźców. Stany Zjednoczone złożyły wniosek dot. spraw finansowych projektowanej międzynarodowej organizacji uchodźców. Delegat Jugosławii domagał się utworzenia komisji, której zadaniem byłoby zbadanie sytuacji w obozach dla uchodźców i stwierdzenia, czy nie ukrywają się tam przestępcy wojenni i zbrodniarze. Określono również definitywnie pojęcie „uchodźca". Do kategorii uchodźców należą ofiary reżimu hitlerowskiego i quislingowskiego, republikanie w Hiszpanii, wszyscy prześladowani z powodu religii, rasy i przekonań politycznych i te osoby, które wyemigrowały w czasie wojny i nie mogą lub nie chcą obecnie oddać się pod opiekę własnych rządów.

Ostatni dzień szabru na Wybrzeżu

WARSZAWA. (SAP). Uchwałą Rady Ministrów z dnia 14 czerwca 1946 r. została przywrócona moc obowiązująca rozporządzenia Ministra spraw wewnętrznych z 21 stycznia 1927 r. w sprawie rozporządzenia Prezydenta R. P. o granicach Państwa. Cytowane wyżej rozporządzenie pozwoli władzom administracyjnym (województwu gdańskiemu) wysiedlić wszystkich szkodników i szabrowników, którzy nie pracują w portach i na morzu, i których działalność i pobyt na terenie wybrzeża (Gdańsk, Gdynia, Sopot, Oliwa itd.) zagrażają cywilnemu porządkowi i bezpieczeństwu publicznemu.

Teraz czekamy na czyny i surowe stosowanie rozporządzenia w stosunku do tych, którzy żerują na nędzy i dz pracy i szkodzą interesom Państwa.

Wieści z kraju i świata

Kraje Europy

— Od dnia 1 sierpnia t. zw. marki okupacyjne przestaną być środkiem płatniczym alianckiej administracji okupacyjnej w Niemczech.

— W nowym parlamencie ustawodawczym Czechosłowacji zasiadają 24 kobiety.

— Przemawiając na kongresie Partii Pracy, min. Morrison zapowiedział, że demobilizacja brytyjskich sił zbrojnych faktycznie będzie ukończona przed 31 grudnia 1946 r.

Na innych kontynentach

— Grożący Stanom Zjednoczonym strajk marynarzy i robotników portowych został zażegnany wobec podwyższenia płac o 22 centy na godzinę.

Arka Bożek o referendum

W katowickim „Dzienniku Zachodnim" ukazał się artykuł członka PSL. wicewojewody Arki Bożka. Autor formułuje ze stanowiska ludu śląskiego stosunek do trzech pytań referendum. W artykule czytamy:

„Źle czynią ci, którzy sprawie referendum chcą nadać inne, niż zawarte w jego pytaniach, znaczenie i uczynić z niego jakąś „próbę sił". Są zbyt doniosłe dla narodu sprawy w grze, by partie piekły na ich ogniu swe pieczenie. Pytania te poza tym są do tego stopnia dla każdego Polaka-demokraty oczywiste, że właściwie nie powinno się ich w ogóle stawiać, jak jeszcze nikt nie pytał narodu, czy chce żyć. Jeśli się je pomimo tego postawiło, to po to, by cały świat się dowiedział, jaka jest postawa narodu wobec tych problemów i by ten świat wyciągnął z tego wnioski. Dlatego nie jest obojętny dla naszej przyszłości ani udział w referendum, ani jego wynik".

W dalszym ciągu ob. Arka Bożek w następujących słowach określa stanowisko ludu śląskiego w nowej Polsce i jego stosunek do trzech pytań referendum:

„Dawniej daliśmy dowody hartu narodowego, teraz dajemy dowody uspołecznienia, a musimy dać dowody zmysłu politycznego. Nam się należy inna rola, niż ta, którą dotąd pełniliśmy, i wierzę, że tę rolę odegrać możemy tylko w Polsce i to w Polsce demokratycznej. Niewolnicy u Niemców — możemy się stać pierwszymi obywatelami w demokratycznej Polsce. Ale tego stanowiska nikt z nieba nie otrzymuje, trzeba je zdobyć wytrwałymi dążeniami, zaś tę naszą ambicję zechcemy zdobyć przez rzetelną pracę, stać się przodującymi obywatelami Państwa Polskiego. Nikt się na nas gniewać nie może. Bo droga do takiego szlachetnego współzawodnictwa stoi dla wszystkich otwarta.

Wydaje mi się, że wstępem do tej obywatelskiej pracy jest masowy udział w referendum i pozytywny stosunek do wszystkich trzech pytań. Pytania bowiem są niesporne".

Boże Ciało w obozie koncentracyjnym

Obóz koncentracyjny Dachau. Boże Ciało 1942 r. Pogodny poranek witał dachauowskich więźniów cudnym słońcem. — Dzień ten miał być wolny od pracy. Stało się więc inaczej.

Również i nasze komando musiało wyruszyć do pracy do tak znienawidzonego Liebhofu, odległego od obozu przeszło 4 km. Ciągnął więc długi korowód ludzi-cieni przez główną bramę obozową. Lecz mimo pieśni, śpiewanej bezwdzięcznie i głucho pochód nie był w stanie utrzymać wymaganego tempa. To też pilnujący nas SS-mani popychali kolbami więźniów, którzy pozostali w tyle.

Pogoda była nadzwyczaj piękna. Dokoła panowała niczym niezmącona cisza. Od pól zaleciał piękny zapach kwitnącego zboża a z oddali doleciał odgłos dzwonu kościelnego, stłumiony zdał się być bardzo trwożliwy. Nieśmiało ogłaszał Boże Ciało. Lecz nikt prawie nie reagował na jego dźwięk. Nawet tak pobożna ludność katolickiej Bawarii szła jak zwykle w powszechny dzień do swoich codziennych prac na pole.

W milczeniu posuwał się teraz tłum kilkuset więźniów dachauowskich. Na szczęście nie kazano już śpiewać. Wszystkie serca, wsłuchując się w echo dzwonów kościelnych, ulatywały do kraju i odbywały naszą polską procesję Bożego Ciała.

Przy drodze minęliśmy opuszczony krzyż z Chrystusem Ukrzyżowanym. Zielone łany zbóż tuliły się do jego stóp. Nieśmiało niby ukradkiem, zdjął pierwszy z szeregu przed krzyżem czapkę, za nim drugi, trzeci, wreszcie wszyscy więźniowie, przechodząc koło krzyża zdejmowali czapki. Smutnie patrzył Ukrzyżowany Chrystus z Krzyża na swoich umęczonych braci.

Nagle rozległ się z tyłu nieludzki wrzask. Dźwięk dzwonów, skupienie i tęsknica malujące się na twarzach naszych wprowadzał w szał oprawców hitlerowskich. Kolbami rzucili się na bezbronnych więźniów. Szaleństwem i orgią był ów majowy upalny dzień Bożego Ciała 1942 roku.

Słońce rzucało już swe ostatnie krwawe blaski, cienie pełzały po drodze, prowadzącej do obozu. Z za węgłów domów wychylił się szworobok falujących szarych postaci. Jedni szli jeszcze o własnych siłach, inni wspierani przez swoich kolegów niedoli wlekli za sobą nogi, okute trepami a koniec pochodu zamykał orszak pogrzebowy — niesionych ofiar dzisiejszego znojnego dnia.

Był to powrót wiernych z procesji Bożego Ciała w Dachau.

J. Piątkowski.

Ze świata katolickiego

„Naród swej Królowej"

Z inicjatywy Najdostojniejszego Episkopatu Polski i w nawiązaniu do Kazimierzowych ślubowań po szwedzkim zalewie — katolicki Naród Polski ofiaruje się w bieżącym roku uroczyście swej Królowej, Matce Najświętszej i Jej Niepokalanemu Sercu.

Akt ofiarowania odbędzie się w trzech etapach: 7 lipca ofiarują się parafie, 15 sierpnia ofiarują się diecezje, 8 września ofiaruje się cała atolicka Polska na Jasnej Górze w Częstochowie.

W czasach, kiedy ludzkość stanęła na przełomie dziejów, gdy nieubłagana walka między światopoglądem katolickim a światopoglądem materialistycznym doszła do największego natężenia, gdy wyznawcy i czciciele odwiecznej Prawdy twardo borykać się muszą ze wzmożonymi falami bezbożnictwa, — wydarzenia te nabierają epokowego charakteru.

Albowiem fakt ofiarowania to hołd Narodu dla swej Królowej: to wyraz miłości dla najlepszej Matki, to objaw wdzięczności za doznane dobrodziejstwa; to prośba serdeczna o łaskawe patronowanie; to ufne błaganie o czułą opiekę nad nami i rodzinami naszymi, nad Kościołem i Ojczyzną naszą; to modlitwa korna o zgodę i bratnią miłość w Narodzie, o sprawiedliwość i panowanie prawa Bożego w państwie, o pokój i Królestwo Boże na ziemi; to uznanie supremacji ducha nad materią; to zew i hasło do duchowego odrodzenia, a więc do walk ze złem i nieprawością, zarówno w życiu osobistym, jak i społecznym i państwowym, to wreszcie zapowiedź wspaniałego ostatecznego zwycięstwa Chrystusa Króla.

Papieska Biała Księga

Ukazała się papieska Biała Księga obejmująca okres czasu od marca 1933 do maja 1940 roku. Zawiera ona ważne dokumenty oraz informacje o stosunku Watykanu do państw prowadzących wojnę jak i do państw napadniętych: Polski, Belgii, Holandii, Luksemburga.

Dziewięciokrotny wzrost katolickiego skautingu

Skauting obejmuje obecnie na terenie Czech i Moraw 45 tysięcy katolickich chłopców i dziewcząt, zgrupowanych w 700 placówkach. Przed wojną na tym samym obszarze było zaledwie 5 tysięcy skautów.

Stosunki dyplomatyczne z Watykanem

Nowy nuncjusz apostolski dla Brazylii, Msgr. Carlo Chiarlo został przyjęty przez Ojca Świętego.

Do Rzymu ma przybyć specjalna delegacja Libanonu, celem przeprowadzenia pertraktacyj w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych z Watykanem.

Parlament kanadyjski postanowił jednogłośnie powołać posła swego przy Watykanie.

Ojciec Św. Pius XII powołał na stanowisko Nuncjusza Apostolskiego w Belgii Msgr. Fernando Cento, dotychczasowego Nuncjusza Apostolskiego w Peru.

Stolica św. ma wysłać przedstawiciela dyplomatycznego do Chin, „ażeby umocnić przyjacielskie stosunki między Chinami a Watykanem".

ŻYCIE RELIGIJNE NA KASZUBACH

Kolegium Pijarów w Wysokiej

Zakon Ojców Pijarów zamierza w Wysokiej (parafia Chwaszczyno, pow. morski) wybudować zakonne kolegium. W ten sposób na terenie Kaszub powstanie gimnazjum i liceum, gdzie młodzież nasza będzie wychowywana w duchu prawdziwie katolickim. Obecnie jeden z Ojców Pijarów sprawuje duszpasterstwo w parafii Chwaszczyno a ponadto zakon otrzymał już od Urzędu Ziemskiego resztówkę Wysoka, na terenie której stanie przyszłe Kolegium.

Młodzież Kaszubska śpieszy do stóp Madonny Kaszubskiej w Sianowie

W ramach ofiarowania całego naszego kraju Niepokalanemu Sercu Marii młodzież kaszubska postanowiła odbyć pielgrzymkę do cudownej Madonny Kaszubskiej w Sianowie (pow. kartuski) i tutaj złożyć uroczysty akt ofiarowania całych Kaszub Niepokalanemu Sercu Marii oraz ślubowanie wiernej służby naszej Kaszubskiej Pani w całym swym życiu prywatnym, społecznym i publicznym. Uroczystość odbędzie się w ramach wielkiego dorocznego odpustu Narodzenia N. M. P. w Sianowie (8 września). W najbliższym czasie będą ogłoszone bliższe informacje.

KULTURA I SZTUKA NA KASZUBACH

Odczyt radiowy o kaszubskich działaczach kulturalnych

W najbliższą niedzielę 23 bm. o godzinie 15,40 w programie rozgłośni gdańskiej red. Brunon Richert wygłosi odczyt pt. „Ze wspomnień o działaczach kaszubskich". W odczycie tym omówione zostaną postacie zmarłych od początku wojny do chwili obecnej: Jana Karnowskiego, Ks. dr. Leona Heykiego, Jana Pałocka i Ks. prał. dr. Kazimierza Bieszka.

Kaszubska twórczość literacka i naukowa

Na niwie literackiej i naukowej Kaszub mamy ostatnio do zanotowania żywą pracę twórczą kaszubskich literatów i badaczy naukowych. Jedynie trudności wydawnicze i brak funduszów stoją na przeszkodzie ukazaniu się całego szeregu nowych kaszubskich utworów literackich i naukowych. I tak Ks. Bernard Sychta przygotował do druku dwa nowe kaszubskie dramaty oraz cały szereg studiów etnograficznych. Ks. Franciszek Grucza napisał dramat kaszubski pt. „Przekleństwo". Prof. Stefan Bieszk opracowuje obecnie „Zarys uproszczonej pisowni mowy kaszubskiej" oraz pisze obszerne studium krytyczno-literackie nad „Remusem" Majkowskiego. Mgr. Leon Roppel przygotował do druku ciekawą rozprawę filologiczną pt. „Co oznacza nazwa Kaszuby". Poeta kaszubski Jan Rompski oprócz tomu poezji „Moje spjeve" ma również poważny dorobek w dziedzinie prozy i dramatu. Należy tu zaliczyć powieść kaszubską „Wurwanô spjeva", tragedie „Vzenjik Arkone" i „Reknjica" oraz komedię „Lelek". Brunon Richert przygotował do druku cały szereg monografii i rozpraw historycznych oraz etnograficznych a między innymi: „Mitologię kaszubską", „Dzieje klasztoru oliwskiego" w 2 tomach, „Dzieje wsi kaszubskiej" (studium ludoznawczo-historyczne), „Podania ludu kaszubskiego" (studium etnograficzne). Oby wyżej wymienione dzieła ukazały się jaknajrychlej drukiem i wzbogaciły literaturę kaszubską i kaszubski dorobek naukowy.

Oddział Kaszubski Towarzystwa Ludoznawczego

W najbliższym czasie powstaje w Wejherowie Oddział Kaszubski Tow. Ludoznawczego. Zrzeszy on i skupi razem wszystkich pracowników naukowych zajmujących się kaszëbjizną. Według intencji organizatorów ma oddział kaszubski Towarzystwa Ludoznawczego badania naukowe nad kaszëbjizną ułatwiać, kierować na właściwe tory oraz wydawać publikacje z tej dziedziny.

Vspjerejta „Zrzesz"

ALEKSANDER MAJKOWSKI (101

Żëcé i Przigodë Remusa

Zvjercadło Kaszubskji

(Postępni vątk)

— Formetur processio! Procedamus in pace! Co znaczi: Nogji za pas i v drogę!

Vecigające krotkji nogji wokoma mje, rzekł Trąba:

— Remus! Bocze, ma tam njimo maszerovac muszima vedle ni karczme, zhdze ni szandarovje stoją. Gvesno wonji, jak to kamrot Veber doł vjedzą, velezle na przededvjerze i będą svoji pogańskji wocze vetrzeszczele, żebe cę wupatrzec. Ale prozno. Na chitrosc kaszubską wonji są za głupi. Czol Zaspjevele naszi:

— Vjitaj Pani, my poddani do nog padamy.

Lecz nje msze mamy czynszo, które składamy,

Tylko serca skruszone, lecz vszystkie unižone

Z takiej dani, Sliczna Pani, racz być kontenta.

To nje beła pjesnjô, to beł marsz. Jakbe łiskavjica chlisła, tak nota porvała całą kompnijię. Veprostovałe sę chrzebłe, podnjosłe glove, zasvjecełe wocze. A mje jakbe wurosłe skrzidła i njick mje nje woblecało, że tam dalij nade drogą będą pjilovełe sludze krola pruskjiqo, bo mje wodebrac svobodę. A Trąba rzekł:

— Prze ti pjesnji jô sę njijak wo cebje nje boję, Remus. Co to marsz voj skovil Mje be sę tak zdovi... za dovnich czasów, kiej jesz pruskich szandarov na naszi zemji nje beło, ricerze naszi maszerovałe na vesokjich konjach, v tiszczące żelazo woblecz oni, na pogan i Turków. — A lud spjevoł:

— Niechże radzi o czeladzi Tvoja opieka.

Vszëk po szarży, tam gdzie parzy, poznasz człovieka.

Niechaj z czysca vyrvani Tvoji będą poddani,

A co prędzej po tej nędzej na volnosc vyjdą...

Wob ten czas ma sę ju przebliżełë do ni karczme, chdze ni szandarovje zdełe. Vjidzoł jem jich, jak wonji stoją przede dvjerzi seti i grubi jak wopokji. I przebocził jem sobje, jak jem pod ną dzeką jabłonką na drodze z pustkovjô do Lipna radę doł takjimu jak jeden z njich, choc jem tej beł knopem molim i słabim. Tero jô czuł v sobje moc, żebe jim wobuma pod ną karczmą dac radę i to vjem, że v woni chvjile nje bełbem dobrą volą jim sę poddoł, kjebbe mje bełe chcełe gvołtem brac. Ale Matka Boskô nje chcała, żebe ni ti svjęti pjelgrzimce krev sę lała i jim na wocze zesłała womonę, że mje nje poznele. Ma przeszła bezpjeczno na jich woczach, pokąd kompanjijô spjevała:

— V liberyi od Maryi zadatek vieczny,

Że v volnosci każdi gosci i jest bezpieczny.

Przed ognistym piorunem zasłoni cę tem runem,

Nie mu szkody z ognia, vody, kto tę tarcz nosi...

Przełączeł sę tero do naju kamrot Veber, wodemknął rękę i pokozoł cvjardigo talara:

— Tego mje doł ksądz za moje dvje pjesnje! — rzekł:

— Vjidzisz! — Wodrzekł Trąba — jak dobri wuczink njespodzevanno naleze nogrodę! Pomogł jes przeprovadzec naszigo Remusa przez tovcze wobjeże, a pon Bog cę zaro za to venagrodzeł...

Wob ten czas kompanijô ju minęła karczmę i sługów pruskjich, a jô czuł jakbe trijumf v duszë rozległa sę mocna nota:

— Nje tak zbrojny podczas vojny żołnierz v szyszaku,

Jak v zbaviennym dwuramiennym Maryi znaku

Jeszcze kula nie była, by ten pancerz przeszyła

I granaty od tej szaty odpadac zvykły..

Pjesnjo dobjegła kuńca, a ma z goscińca na pravą rękę zavrocełe ne szeroką drogę polovą, chtema provadzeła ku noce na bliskji Mjirachovskji las.

(Postępni vątk mdze)

Na Ziemi Kaszubskiej

GDAŃSK

— TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ NAUKI I SZTUKI w Gdańsku wznawia działalność. Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku urządza dnia 24 czerwca 1946 r. (poniedziałek) o godz. 19-tej w sali konferencyjnej Zarządu Miejskiego w Sopocie, ul. Kościuszki 23-25, I ptr. ogólne zebranie naukowe członków Towarzystwa.

Zarząd Towarzystwa nie dysponuje jeszcze wszystkimi adresami członków Towarzystwa, prosi więc wszystkie zainteresowane osoby, aby zechciały uważać niniejszy komunikat jako oficjalne zawiadomienie wzgl. zaproszenie.

Jednocześnie zaprasza też Zarząd na powyższe zebranie wszystkie osoby, interesujące się sprawami pracy naukowej w Gdańsku i na Wybrzeżu z tym, że w czasie zebrania wzgl. po jego zakończeniu będą mogli wszyscy obecni w miarę życzenia swego dokonać formalnego zapisu na członków zwyczajnych wzgl. wspierających Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku.

SOPOTY

— WOJEWÓDZKI ZJAZD ZW. SAMOPOCY CHŁOPSKIEJ. Dnia 16 bm. odbył się w Sopotach w sali Filharmonii Bałtyckiej drugi wojewódzki Zjazd Zw. Samopomocy Chłopskiej.

OLIWA

— WYCIECZKA AMERYKAŃSKA W OLIWIE. Magnesem przyciągającym tłumy turystów, nie tylko ze wszystkich zakątków Polski, ale i zagranicy jest Oliwa, serce religijne Kaszub, jej cudowny Park i wspaniałe zabytki, jakie kryje w sobie prastara świątynia pocysterska — katedra oliwska, nasz „Panteon" kaszubski, ze słynnemi na cały świat organami z końca XVII-go stulecia. Ostatnio zwiedzały katedrę załogi okrętów amerykańskich, w liczbie ponad 100 osób, zachwycając się pięknem wnętrza wspaniałej świątyni i dokonując zdjęć cudownego instrumentu organowego katedry, który jest co do wielkości drugim na świecie. Słowa zachwytu zagranicznych gości budził wspaniały Park ze swymi okazami po kilkaset lat liczących drzew, oraz rzadko spotykanym alpinarium. Prastara łódź skamieniała, którą przed wiekami wydobyli cystersi z morza, a której pochodzenie przypisują wikingom, była objektem szczegółowego zainteresowania na równi z osobliwym kierzem klasztornym z drzewa i starodawnym młynem.

GDYNIA

— ZLOT UCZESTNIKÓW WALKI ZBROJNEJ O NIEPODLEGŁOŚĆ. W niedzielę, dnia 23. 6. 46 r. odbędzie się w Gdyni Zlot Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i zdemobilizowanych żołnierzy.

Zbiórka uczestników w dniu 23. 6. o godz. 7,30 przy ulicy Starowiejskiej róg Abrahama przed biurem Zarządu.

— MORZE POCHŁANIA OFIARY. Wskutek wichury pod koniec maja br. rybacy nasi ponieśli dość poważne straty w ludziach i sprzęcie.

W obwodzie gdyńskim zatonęła łódź wraz z trzema rybakami. Kutry stojące w porcie rybackim w Gdyni, zerwały się z cumów i spowodowały zatonięcie dalszych dwu łodzi, 2 kutry zostały uszkodzone i musiały pójść do remontu.

Jeszcze większe szkody ponieśli rybacy w sieciach. W obwodzie gdyńskim stracono 50 włoków, 84 sieci i 31.700 haczyków. Wszystko to przedstawia wartość 573.100 zł. W innych obwodach straty sięgały ok. 60.000 zł, z czego 30.000 zł przypada na rybaków z Gdańska, a 20.000 zł na rybaków ze Świnioujścia.

WEJHEROWO

— ODPUST TRÓJCY ŚW. Ostatni odpust Trójcy św. wypadł również okazale. Zgromadził on liczne rzesze nabożnych kaszubskich pątników. Szczególnie liczne były pielgrzymki z ziemi Beloków i Reboków. Widzieliśmy przybyłe pielgrzymki z Pucka, Swarzewa, Łebcze, półwyspu, Rumii, Chyloni, Gdyni itd. Rybacki lud wybrzeża mocno zamanifestował religijność i wiarność do Kościoła św. naszego ludu kaszubskiego.

— O CZYSTOŚĆ I PIĘKNO MIASTA. Dzięki niestrudzonym zabiegom burmistrza miasta p. Szczęsnego, Zarządu Miejskiego i obywateli miasto nasze powraca do przedwojennej znanej czystości i estetycznego wyglądu. W najbliższym czasie z inicjatywy p. burmistrza Szczęsnego ma powstać specjalny Komitet, który będzie czuwał nad pięknym i estetycznym wyglądem miasta Wejherowa.

Żarnowiec, (pow. morski)

— LOSY SKARBCA ŻARNOWIECKIEGO. W czasie okupacji hitlerowskiej słynny skarbiec żarnowiecki, który posiadał największą ilość bezcennej wartości ornatów, zdobnych w hafty kaszubskie, został prawie, że doszczętnie obrabowany przez okupanta. Łupem padł też słynny ornat wyszywany samymi perłami, który przed wojną przedstawiał wartość ćwierć miliona złotych. Skarbiec żarnowiecki posiadał ponadto wiele cennych ksiąg pisanych ręką zakonnic w języku polskim, oraz naczyń kościelnych, o dużej wartości artystycznej i materialnej. Wszystko to zagrabił lub zniszczył mściwy okupant, tak, że ze skarbca pozostało 30 procent rzeczy.

Darżlubie, (pow. morski)

— SOBÓTKA ŚWIĘTOJAŃSKA. Zespół Ludowy w Darzlubiu urządza dnia 23 bm. „Sobótkę Świętojańską", połączoną z zabawą ludową na łące p. Biegota. Tradycyjne rzucanie wianków do wody i śpiewy przy ognisku upiększą tą noc świętojańską. Początek o godz. 18. Zapraszamy wszystkich serdecznie.

KARTUZY

— WYCIECZKA DO SZUTTHOFU. W niedzielę 22 maja br. Związek b. więźniów politycznych koło Kartuzy urządził wycieczkę do Stutthofu. Obszerny reportaż z tej wycieczki napisany dla „Zrzesze Kaszebskji" przez p. Alfonsa Trzebiatowskiego zamieścimy w jednym z następnych numerów.

Żukowo, (pow. kartuski)

— ZRABOWANO NAM CZCIGODNE PAMIĄTKI. Z dawnego klasztoru żukowskiego a obecnego kościoła parafialnego w Żukowie, Niemcy zrabowali słynny płaszcz księcia Mestwina, jedną z najbardziej cennych pamiątek, jakie Kaszubi posiadali po słynnym księciu kaszubskim z XII stulecia. Pozostał jedynie polowy ołtarzyk Mestwina, natomiast Niemcy również zabrali ornat, fundacji króla Jana III Sobieskiego, wykonany po zwycięstwie pod Wiedniem z namiotu zdobycznego jednego z wezyrów. Ornat przedstawiał nietylko wielką wartość historyczną, ale również artystyczną, gdyż ozdobiony był tureckimi bisiorami i wykładany przepiękną tkaniną wschodnią. Tryptyk antwerpski jest w całości zachowany.

Zrabowanie powyższych rzeczy przez Niemców stanowi dla Kaszub i wybrzeża wielką i dotkliwą stratę. Spodziewać się należy, że zabytki z Żukowa wrócą do nas, gdy znajdą się w Niemczech.

Sierakowice (pow. kartuski).

— POMNIK KS. KANONIKA ŁOSIŃSKIEGO. Z inicjatywy miejscowego społeczeństwa kaszubskiego zawiązał się Komitet Budowy pomnika ks. kanonika Łosińskiego, wielkiego działacza kaszubskiego i długoletniego proboszcza parafii sierakowieckiej, zamordowanego przez niemców. Belni Kaszebji parafii sierakowickiej chcą godnie uczcić pamięć swojego wielkiego duszpasterza.

SŁUPSK

— SŁUPSK OCZYSZCZA SIĘ Z NIEMCÓW. Z początkiem czerwca br. rozpoczęło się oczekiwane od dawna i upragnione przez ludność polską usuwanie Niemców ze Słupska. W dniu 5 czerwca br. opuściło Słupsk około 5 tysięcy Niemców. Transport odbył się bardzo sprawnie i spokojnie, ze względu na kulturalne traktowanie Niemców przez władze polskie.

Gôdkji wo nas v Radjo Gdunskjm

CODZIENNIE o godz. 14,45 do 14,55 nadawana jest t. zw. „Kronika Wybrzeża", w której podawane są aktualne wiadomości z terenu Kaszub i życia Kaszubów.

PRZEGLĄD PRASY nadawany jest codziennie od 14,55 do 15.00. Jest w nim często omawiana i cytowana nasza „Zrzesz Kaszebskô".

SOBOTA, 22. VI. — godz. 17,40 do 17,50 „W delcie Wisły", szkic literacki Alfreda Świerkosza.

NIEDZIELA, 23. VI. — godz. 15,20 do 15,35 — Audycja kaszubska Godz. 15,40 do 15,50 — „Ze wspomnień o działaczach kaszubskich", wygłosi redaktor „Zrzesze Kaszebskji" Brunon Richert.

Ze sportu na Kaszubach

K.K.S. „Grom" Gdynia — K.S. „Gryf" Wejherowo 4:1

WEJHEROWO. W ostatnią niedzielę 16 bm. odbył się w Wejherowie na Stadionie Miejskim mecz piłki nożnej pomiędzy K. S. „Grom" i K. S. „Gryf" o mistrzostwo gdańskiej A Klasy. Mecz zakończył się zwycięstwem „Gromu" w stosunku 4—1. Mecz był niezwykle nudnym widowiskiem. Atak „Gryfu", przede wszystkim zaś Krzemiński i Czaja zaprzepaścili ogromną ilość t. zw. „murowanych" pozycji. Na marginesie meczu trzeba zaznaczyć, iż „Gryf" wystąpił z 5 graczami drugiej drużyny, którzy grali tego dnia już raz. Najlepszy gracz „Gryfu" Preis musi pauzować z powodu 1 miesięcznej dyskwalifikacji po meczu z Gedanią. Niezrozumiałym natomiast jest postępowanie Klimczaka i Borka, którzy tego samego dnia grali w barwach gdyńskiego Unionu w Kartuzach. Należy się spodziewać, iż ten brak dyscypliny sportowej zostanie należycie ukarany. Możliwe, że amatorski sport w biednej drużynie kaszubskiej „Gryfu" nie popłaca.

O godz. 13 odbył się towarzyski mecz piłki nożnej pomiędzy I B K. S. „Gryf" Wejherowo — M. K. S. Głuchoniemych (Wybrzeże). Zwycięstwo odnieśli wejherowianie w stosunku 3—0. Gra stała na niskim poziomie technicznym.

P. Fink.

K.S. „Union" (Gdynia) — K.S. Z.H.P. (Kartuzy) 8:2

KARTUZY. W niedzielę, 16 bm. odbył się w Kartuzach towarzyski mecz piłki nożnej pomiędzy K. S. Union — ZHP. Kartuzy. Mecz zakończył się zwycięstwem „Unionu", dzięki graczom wejherowskiego KS. „Gryfu" Klimczakowi i Borkowi. Gdzie jednak podziała się ambicja sportowa KS. „Unionu"?

P. Fink.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

P. Alfons Trzebiatowski, Kartuzy. Reportaż z wycieczki do Stutthofu umieścimy. Serdecznie dziękujemy za współpracę. Prosimy o stały kontakt z nami, nadsyłanie wiadomości z terenu Kartuz i okolicy i propagowanie naszego pisma.

P. Damroka Majkowska, Kartuzy. Czekamy na obiecaną korespondencję.

P. Mieczysław Koss, Milwino. Wiersz umieścimy w „Checze". Prosimy gorąco o nadsyłanie bajek kaszubskich. Ze swej strony apelujemy o nadsyłanie wiadomości z waszej okolicy.

P. Piątkowski, Gdańsk—Wrzeszcz. Dziękujemy za piękny artykuł i prosimy o dalszą współpracę.

Mgr. St. Zieliński, Wejherowo. Za wywiązywanie się z danego słowa dziękujemy. Czekamy na dalszy materiał.

P. Józef Ceynowa, Koronowo. Witamy serdecznie w naszym gronie nowego literata kaszubskiego. Pańskie utwory z okresu przedwojennego są nam znane. Nadesłane utwory będą umieszczane kolejno w „Checze". Nadeślemy cały komplet „Zrzesze" i „Checze" oraz zasady naszej pisowni. Czekamy na dalsze prace dla „Zrzesze" oraz „Checze". Chętnie byśmy chcieli w Panu mieć literackiego przedstawiciela kaszubszczyzny nadmorskiej Beloków. Jest to teren językowo i tematowo najmniej obsłużony.

REDAKCJA: redaktor naczelny Brunon Richert, członkowie Kolegium redakcyjnego: Jan Rompski, Ignacy Szutenberg, Józef Gniech, Klemens Derc.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Zrzesz Kaszebskô". ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Wejherowo, Rynek 7, Skrzynka Pocztowa 30, Telefon Nr. 68.
PRENUMERATA: Pocztowa i pod opaską miesięcznie 25.— zł. Prenumeratę pocztową należy zamawiać od 10 do 20 każdego miesiąca na następny miesiąc, pod opaską na miejscu w Administracji lub przekazem pocztowym. CENA OGŁOSZEŃ: drobne za wyraz 8 zł; najmniej 10 wyrazów. Tłusty druk 100 proc. więcej. Ogłoszenia reklamowe za tekstem 15 zł za 1 mm szpalty. Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowe ogłoszenia.

Tłocz. w Drukarni pod Zarządem Państwowym w Wejherowie. — W-01542